

W dziejach społeczeństw i ludów, przez twórczość zbiorową i pojedynczą wypowiada się ich dążność moralna, ich stanowisko umiętne; przez nie odbywa się praca ekonomiczna, one służą do przekształcenia natury, do ustanowienia stosunków ludzi pomiędzy sobą.

Umiejętny pogląd na historią, bądźto we względzie naukowym lub ekonomicznym, zauważyć powinien dwa te elementa twórczości ludzkiej, oznaczyć ich czasowy stosunek do siebie, dopatrzeć praw według których one się rozwijają i rozpoznać zasady i pojęcia historyczne do jakich one doszły, i według jakich postępowały i kształciły się.

Spółczenstwa nie mogą istnieć pod wpływem samęj zbiorowej i spontanicznej twórczości, w formie bezpośredniej wiary nie mogą zamknąć swęj moralnej działalności, ale przez wyrobienie się coraz wyższe i doskonalsze pojedynczych jednostek prze-rabiać i przekształcać muszą pierwotne swe zapatrzenia, i wiedzą i umiętnością zdobyć dla nich charakter pewności i prawdy. Z tęg przyczyny indywiduum ciągle zakłada protest swą samodzielnością i czynnością swego ducha, chce dobieć się znaczenia moralnego i stanąć na wysokości powszechnego i społecznego uznania.

Wpatrując się głębiej w dzieje historii, obok powszechnęj i zbiorowej twórczości, widzimy równie obudzającą się jednostkową działalność, przez którą rozum przychodzi do pojawu, przywołuje filozofią, umiętności pozytywne do życia, przez nie tworzy krytycyzm teoretyczny i praktyczny, podnoszący i utwierdzający poczucie się osobiste i wyższy stopień moralnego i ekonomicznego wykształcenia.

Dla tęg dążności leżącęj w istocie ducha ludzkiego, z wzrostem przemysłu, z wzniesieniem się twórczości jednostkowej, praca uszlachetniała się poczuciem swęj godności, w wiedzy zdobywała dla siebie swe uznanie i cel swego przeznaczenia. Wystąpiwszy człowiek w świecie moralnym naprzeciw wiary z rozumem, z tęg samęj konieczności, w następstwie logicznego biegu pojęć i idei, w sferze ekonomicznej utworzył nowe narzędzie cyrkulacyjne, znane pod nazwiskiem wexla, które wyrażało jego samodzielność i godność osobistą.

Podobnie jak w dążnościach umysłowych napotykamy ciągłą walkę pomiędzy teologią i filozofią, i podobnie jak w względnym ich stosunku do siebie pokazuje się czasowa samodzielność rozu-

mu i dojrzałość umiejtna; tak równie w świecie ekonomicznym dwa najgłówniejsze elementa cyrkulacji: pieniądz i wexel, występują; a przez ich względne stanowisko odstawia się większa twórczość pojedyncza i zbiorowa, i wyższe takowych znaczenie moralne i społeczne.

Zastanówmy się pokrótce nad tym ruchem podwójnym umysłu i czynności ludzkich, a z porównania tego pokaże nam się wielka ważność cyrkulacji w stosunkach społecznych i jej znaczenie moralne i rozumowe.

We wszystkich epokach bezpośredniości, teologia starała się ovladnąć wszystkie gałęzie umiejtności, przywłaszczyć sobie wychowanie i panować samowładnie w szkołach i uniwersytetach. W świecie ekonomicznym pieniądz równie pokazywał dążności ortodoxyjne i wyłączne. Chcąc pozostać jedynym i wszechwładnym czynnikiem cyrkulacji, ześrodkował swe działanie w banku składowym, gdzie panował bezwzględnie, uświęcając wartości fikcyjne swą władzą i gwarantując je swą nieomylnością.

Lecz jak z czasem rozum i umiejtność przyszedłszy do znaczenia, zyskały na wpływie w opinii i wychowaniu, tak równie z wzrostem pracy, z większą czynnością przemysłową, potęgą wymiany rozwinąć się musiała, i wexel wstąpił do przybytku bankowego i zrodził tak nazwane banki wypłaty (eskonty) i cyrkulacji.

Poznawszy dążności cyrkulacji, jej czynniki i instytucje stworzone wewnątrzem i niejako naturalnem rozwinięciem się stosunków i czynności ekonomicznych, zastanówmy się teraz nad rozmaitemi pojęciami o pieniądzu, przejdźmy najważniejsze systemata o kredycie i cyrkulacji, ocenmy ich stronę metafizyczną i zobaczymy o ile umiejtność doszła w tej mierze i jakie pewniki i zasady postawiła.

W świecie starożytnym, gdzie praca nie była podniesioną do znaczenia moralnego i obyczajowego, trudno szukać pojęć ekonomicznych, które tylko z jej uznaniem powstać i wykształcić się mogą.

Stosownie do ducha jaki przywodził starożytności, filozofowie i inni znakomici pisarze, teorye i opinie swe opierali na zwyczajach i elementach właściwych ich towarzyskiemu układowi. Idea państwa jedynie ich zajmowała, rycerskość była dla nich najwyższym ideałem obywatelstwa.

W tych ciasnych granicach zapatrzenia, gdziekolwiek znaleźć można pomimowolnie i nawiasowo niejako rzucone myśli

i uwagi o prawach produkcji, o podziale pracy, lecz obszerniejszego i gruntowniejszego poglądu nigdzie.

Ubóstwo i bogactwo przez Platona i Arystotelesa uważane było bardziej ze strony obyczajowej, aniżeli w przyczynach jednostronnych i fałszywych układu społecznego. Rządność pewną i umiarkowanie w wydatkach, poczytywali oni za główne prawie przepisy życia ekonomicznego, Dlatego w tych pisarzach z wielu innych względów tak znakomitych, będących pomnikami rozumu i umiejętności starożytnej, równie jak jej źródłem historycznym, zbyt mało można skorzystać w przedmiocie ekonomicznym.

Myślący ekonomista wiele może znaleźć w nich materiałów do spostrzeżeń bardzo filozoficznych i moralnych, wiele dowodów świadczących nie tylko o ważności praw ekonomicznych, ale co większa o wpływie jaki one wywierają na sposób myślenia i moralność. Wyjaśniwszy kiedyś nauki ekonomiczne, to wielkie i poważne pytanie, rzuci nowe światło na rozwijanie się społeczeństw, i stwierdzą nowymi poszukiwaniami o ile istnieje harmonii między rozumem a pracą, teorią a praktyką.

Jeżeli bogata fantazja Platona idealizowała wszystkie strony społeczne starożytnego świata, to zaś Arystoteles uważał je w ich realnych względach, więcej jako historyk, człowiek stanu, aniżeli poeta lub filozof. Dlatego jego opinie dokładniejsze mogą dać wyobrażenie o pojęciach pieniędzy w starożytności, aniżeli innego któregośkolwiek pisarza. Z tej więc przyczyny przytaczamy w tej mierze jego następne zdanie: „Przyjęto, utrzymuje on, przyjmować i dawać w wymianie przedmiot użyteczny i cyrkulacji łatwy. Ku temu celowi używano żelaza, srebra i innych metali. Początkowo wartość tego czynnika wymiany mierzyła się objętością i ciężarem; później dla uniknięcia dalszego sprawdzania oznaczono go znakiem pewnym, wyrażającym jego względną wartość. Z wprowadzeniem pieniędzy w stosunki wymiany, nastąpiła wielka zmiana w sposobach spekulacji; handel się pojawił. Może początkowo był on bardzo prostym i pojedynczym, lecz później chęć ciągłego o ile możności największych zysków z wymiany, stworzyła kombinacje bardzo sztuczne i skomplikowane. W skutek tego przyzwyczajono się uważać pieniądze za główny przedmiot spekulacji, przypisywano spekulantom za jedyne i wyłączne zatrudnienie nagromadzenie metali kosztownych, gdyż ich celem jest nabywanie złota i bogactw. Lecz czyliż pieniądze nie są majątkiem fikcyjnym? Ich wartość leży w prawie. Gdzież jest ich wartość

naturalna? Jeżeli opinia która je przyjmuje w cyrkulacyą zmieni się, gdzież jest ich cena rzeczywista? jakież potrzeby życia mogą one zaspokoić? Obok sztuki złota niedostawać może najniezbędniejszych przedmiotów do życia. Jakież szaleństwo nazywać ten dostatek bogactwem, wpośród którego umiera się z głodu!"

Jakkolwiek znakomity ten filozof nie zaprzecza pewnej użyteczności pieniądзом w stosunkach społecznych; przyznaje im tylko wartość fikcyjną udzieloną im przez prawo, nie pojmuje ich znaczenia powszechnego, ich stosunku do produkcji i w wymiarze sprawiedliwości, pod której wpływem wypełnia się rozdawnictwo bogactwa społecznego. Pomijamy dalsze uwagi nad temi jednostronnemi pojęciami znakomitego tego filozofa, ponieważ w różnorodnych nowszych kierunkach, tak w teorii jako i praktyce pokażą one nam się jaśniej i wybitniej, rozprawadzone do ostatecznych następstw, jakie tylko z ich fałszywości wyprowadzić się dały.

Każdy wyższy szczebel udoskonalenia towarzyskiego podnosi działalności moralne i materyalne społeczeństw, proteguje ich wpływ tak na siły produkcyjne natury, jako i na formy jej jestestwa, czas i przestrzeń. Opanowując człowiek ruch czynników twórczych w świecie, kieruje nim, i w myśli i czynie staje się potężniejszym i władniejszym. Według tego prawa opatrznego, w stosunkach ludzkich twórczość moralna pociąga zarazem twórczość materyalną; nowe idee rodzą nowe wynalazki, jest więc ciągle harmonia, tak w ich istocie jako i w ich objawach. Pod tym wpływem odkrycie Ameryki będąc faktem fizycznym rozprzestrzeniającym umysłowi ludzkiemu granicę świata, otwierając mu nowe pole działania, było zarazem wielkiem wydarzeniem moralnem, wpływającym przeważnie tak na sposób myślenia, jak równie na charakter pracy i przemysłu.

Z tym wypadkiem energia twórczości podniosła się; żywe słowo spotęgowane drukiem, nietylko że wzmogło łatwość działalności moralnej, ale co większa było szczęśliwym zwiastunem późniejszych dążeń, w skutek których rozum ludzki przyswoiwszy sobie elementa natury, jak np. parę, elektryczność, zawładnął czasem i przestrzenią, i w krótkich chwilach więcej przeżywa, przebiega, ile dawniej w całych wiekach skutecznie można było.

Nowy świat odsłaniający człowiekowi swą pierwotną i naturalną dziewiczość, wdziękiem swęj rozmaitości, bogactwem swęj ziemi i płodów, zdawał się wzywać go do pracy; i ten dotknięty jakby jego magicznym wpływem, rzucił się z zapalem w nową

pole usiłowań, przeczuwając niejako, że praca zostanie kiedyś dla niego jedyną i poważną zasadą, że uchwyci się w zapasy z naturą i przemysł podniesie do historycznego znaczenia: w imię jego rozpocznie nową epokę żywota, gdzie myśl i wola, gdzie umiejętność i praktyka połączą się z sobą, aby za ich pośrednictwem przelać gienialność swego ducha w naturę i tę uczłowieczyć, przekształcić na obraz i podobieństwo potrzeb i usposobień swoich.

Lecz jak zwykle każdy peryod nowego życia społeczeństw, rozpoczyna się w bezwiedni sposób, gdzie samodzielność uszpona, niemoże ostać się swą mocą, ale jęj potrzeba zewnętrznej pomocy; tak równie i w tęg mierze twórczość pracy, bogactwo nieocenione jęj plodów nie zostało zrozumianém i uznaném; ale jednę z najmniejszych jego części i nawet najmniej ważną, to jest metale drogie podniesiono do najwyższego znaczenia, i piędzdz został jedynym celem usiłowań ogólnych, symbolem i rzeczywistością zamożności i bogactwa powszechnego.

Ta fałszywa i jednostronna dążność opanowała tak indywidua jako i społeczeństwa, i pod nazwą systemu merkantylicznego stała się wiarą i dogmatem powszechnym. Pięrszwy raz prawie w historii zasada ekonomiczna podniesiona została do znaczenia administracyjnego i politycznego, i pięrszwy raz niemal owaładnęła wszystkie stosunki i nadała im nowe warunki i kierunek.

Nieuznanie prawdziwego źródła bogactwa wszelkiego w pracy, która jest jedynym czynnikiem twórczości naszej, stworzyło w świecie ekonomicznym pewien dualizm i nadnaturalizm, którego wpływ na społeczeństwa, musiał być szkodliwy i uciążliwy. Do utrzymania jego w stosunkach społecznych potrzeba było utworzyć sztuczny organizm ekonomiczny, tamujący samodzielność i twórczość tak pojedynczą jako i zbiorową.

Wielkie pytanie, które nieraz w dziejach historycznych podnoszoném było: czyli duch ludzki lub słowo jest twórczém w stosunkach ekonomicznych, wystąpiło teraz na jaw w formie pracy i piędzdz. Zadanie umiejętności przeszło w życie i w praktyce miało się rozstrzygnąć, znaleźć dla siebie stosowną odpowiedź i rozwiązanie.

Podobnie jak w kierunku umysłowym i moralnym, nadanie zewnętrznemu objawowi ducha ludzkiego charakteru nieomyłności, wyłączą wewnętrzną tegoż twórczość, ograniczą jego samoistność i samodzielność; tak równie w stosunkach ekonomicznych toż samo stanowisko, też same zrobić musiało następstwa i wypadki.

Jednostronność pojęć o bogactwie, dla utrzymania fałszywego stanowiska i przeznaczenia pieniędzy, spowodowała uciążliwy system prohibicyjny, który pracę poniżył i skrupował ją tysiącem sztucznych przeszkód, zpod których ona ani wystąpić samodzielnie nie mogła, a tém bardziej świetnie i potężnie się rozwijać i wzrastać.

Wobec tych fałszywych dążeń pojawił się człowiek gieniuszu, który pierwszy postawił poważniejszą teorią o wymianie, pieniądzach i kredycie, i od którego śmiało datować można początek umiejętności w tej mierze. Tym gieniuszem był właśnie Law.

Jakkolwiek wiele krytykowano, rozbierano jego plany i teorie, mało się jednak do tego czasu zajmowano wykazaniem wpływu moralnego i filozoficznego, jaki ten wielki reformator finansowy wywarł na swą epokę.

Law, tak jak wszyscy wielcy ludzie, był wiernym odbiciem swego czasu. Uważając, iż potęga pieniędzy opanowuje coraz przemożniej usiłowania i cele ludzkie, powiedział sobie: ponieważ pieniądze są jedynym bogactwem rzeczywistym, a zatem staraniem rządów i ludów powinno być zwiększenie ich ilości; podnieśmy więc pieniądze do znaczenia politycznego, zrobmy z nich najgłówniejszy żywioł społeczny, a wówczas przywodzić one będą wszechwładnie światu, zostaną celem dla siebie samych, opanują kredyt i cyrkulacyą, i ów pewnik: „że państwo udzielać powinno kredyt, a nie odbierać go”, stanie się prawdą i rzeczywistością. Jakież powinowactwo idei! Jakież nierozdzielny związek pomiędzy światem moralnym a ekonomicznym! Czyliż wszystkie systemata teokratyczne nie opierają się na uznaniu zewnętrznych instytucyj, które wydzielają moralną łaskę i zbawienie, monopolizując w sobie wszechmądrość, zaprzeczają samodzielność ducha ludzkiego.

Aby lepiej poznać ważność czasową tego systemu i jego zarazem fałszywość, rozważmy najgłówniejsze jego zasady, które podadzą nam klucz do zrozumienia dostatecznego całej tej sztucznej budowy:

„Wartość przedmiotów nie powstaje w stosunku ich względnego użytku, lecz w stosunku ich ilości większej lub mniejszej, uważanej porównywanowo z ich żądaniem. Woda, jakkolwiek jest bardzo wielkiego użytku, nie posiada jednak wielkiej wartości, gdyż jej ilość przewyższa jej żądanie. Dyamenty, chociaż ich uży-



teczność niewielka, mają przecież znaczną wartość, gdyż ich żądanie wysoko bardzo przewyższa ich ilość istniejącą."

„Wartość przedmiotów zmienia się z dwóch przyczyn różnych: to jest większą lub mniejszą obfitością produktów i mniejszą lub większą obfitością pieniędzy. Jedna z tych dwóch przyczyn uchyla się z pod wpływu ludzkiego, kiedy druga jest mu uległą. Nie leży w mocy człowieka, aby ilość zboża, wina, i t. d. zostawała ciągle w równowadze z potrzebami, lecz zawisło od niego utrzymanie prawdziwego stosunku pomiędzy ilością pieniędzy, a takowych żądaniem. Skoro te nie będą miały wartości wewnętrznej, i nie będą ani w złocie, ani w srebro; przez to nastąpi bardzo wielka korzyść, albowiem pieniądze stanowią zasadę pracy, kultury i ludności. Krajami bogatymi są te, które wiele pieniędzy posiadają; ubogimi zaś te, którym niedostaje takowych."

„Nad papier nie ma nic stosowniejszego do spełnienia funkcji pieniędzy. Obok korzyści właściwych w tej mierze drogim metalem, posiada on jeszcze inne przymioty, na których tamtym zbywa: 1) Łatwiej się liczy i przenosi. 2) Nie kosztuje nic, lub bardzo mało, kiedy tymczasem złoto i srebro trzeba drogo opłacać. 3) Nakoniec z tej przyczyny nie wyprowadza się z kraju, a zatem jego ilość musi zawsze odpowiadać jego żądaniu."

„Ten ostatni punkt jest nadzwyczajnie wielkiej ważności.

„W rzeczywistości panuje ciągła walka pomiędzy właścicielami przedmiotów, a posiadaczami pieniędzy. Pierwsi naczynają prawa drugim, wówczas kiedy produkta i towary wszelkiej natury są rzadkie; lecz przeciwnie, oni ulegają nawzajem tamtym, skoro tych ilość się zwiększy. Tymczasem sprawiedliwość i interes powszechny wymagają, aby wartość lub cena przedmiotów nie przewyższała kosztów produkcji. Jeden jest tylko sposób prowadzący do dopięcia tego celu, to jest: aby ilość pieniędzy zostawała ciągle w równowadze z ilością przedmiotów; — hipoteza, która się urzeczywistni wtenczas, kiedy będzie można dostarczyć pieniędzy pod gwarancjami rzeczywistymi wszystkim tym, którzy ich żądać będą. Jeżeli pieniądze w formie metalów to *desideratum* czynią niepodobnem, to ono da się bardzo łatwo uskutecznić przez pieniądze w formie papierowej (1)."

W tém krótkim stresciowaniu pojęć systematu Lawa, widzimy głębokie prawdy i fałsze zarazem, wielkie poczucie ważno-

(1) Te idee rozrzucone są w różnych pismach Lawa: *Considerations sur le numéraire. Lettres sur le nouveau système des finances.*

ści stosunków cyrkulacyjnych, ale oraz niedostateczne ich zrozumienie i ocenienie. Obok jednak jednostronności i błędów, pierwszy Law, który postawił ideał dla wymiany, wskazał cel i zadanie, do jakich umiejętność ekonomii zmierzać winna. Naznaczając granicę dla wartości przedmiotów w kosztach ich produkcji, pierwszy pojął ważność sprawiedliwości w stosunkach ekonomicznych i takową uznał za prawo wymiany; chcąc zaś dopiąć tego wielkiego ideału za pośrednictwem papierów tworzonych li wolą rządu, ważne pytanie historyczne, zajmujące się oznaczeniem stosunku pomiędzy bytami rzeczywistymi a ideami, a znane w systematach filozoficznych pod nazwiskiem nominalizmu i realizmu, wprowadził w dziedzinę ekonomiczną i odtąd pojęcie i określenie stanowiska pomiędzy indywiduami a społeczeństwem, zostało najważniejszém zadaniem umiejętności ekonomicznej.

Pytania zatem sprawiedliwości, stosunku jednostek do pewnych organizmów zbiorowych i reprezentacyj takowych, które do tego czasu zajmowały prawie wyłącznie teologią lub filozofią, zostały zadaniami ekonomicznymi, i na przyszłość ich rozwiązanie w stosunkach społecznych, rozświecić musi ogólny pogląd moralny i umiejętny. Z téj przyczyny śmiało powiedzieć można, że Law podniósł ekonomią polityczną do znaczenia nauk moralnych i umiejętnych, rozprzestrzenił jój zakres zapańtrzeń i wprowadził ją na pole metafizyczne i ogólne.

Pomimo wielkich zasług jakie on przyniósł nauce, pomimo śmiałości i gienialności niektórych pomysłów, uważając bogactwo w pieniądzach, opierając li na takowych zamożność pojedynczych osób i narodów, uznał tylko zewnętrzne strony produkcji, nie dopatrył jój wewnętrznych i prawdziwie twórczych czynników, i dlatego wolą osobistą poddał pod wpływ sztucznej fikcyi, nieprodukującej nic przez siebie samą i niemogącej mieć żadnego bezpośredniego współudziału w wielkiej działalności przemysłowej.

Fałszywe przypuszczenie, że cyrkulacya nie ulega pewnym właściwym i niezłomnym prawom, które zarazem są wynikiścią produkcji i przez nią są warunkowane, lecz że jedynie zawisła jest od woli człowieka, który nią może kierować i samowolnie władać; doprowadziło go do fałszywych i zgubnych następstw, że przez papiery nie tylko zastąpić można pieniądze, ale co większa, stworzyć nowe Eldorado bogactw i dobrego bytu. To zewnętrzne i niejako teologiczne zapańtrzenie się Lawa na stosunki wymia-



ny, sfalszowało jego pogląd i niekorzystnie wpłynęło nie tylko na czas w którym żył, ale oraz na przyszłość, gdzie utopia jego często występowała, dając nieraz czuć w praktyce swe smutne następstwa, i która często była podnoszoną i bronioną przez umysły nawet głębsze i świetniejsze.

Takie jest w ogóle znaczenie moralne systemu Lawa, systemu, który dla swój fikcyjnej strony, z pewną słuszością uważany być może za teologią pieniędzy.

Przystąpmy teraz do filozofii tychże, poznajmy jej znaczenie i charakter, a zobaczymy o ile przez nią harmonia udziałności moralnej i ekonomicznej jest popartą i stwierdzoną.

Jednym z największych metafizyków ekonomii politycznej był bez wątpienia Ricardo. Ricardo uznając cyrkulację za najpotężniejszy czynnik kombinacji handlowych i przemysłowych, za najenergiczniejszy element wymiany, celem zmniejszenia wszechwładności pieniędzy, powziął myśl częściowego przynajmniej wyzwolenia się z pod jej przewagi i wpływu. Radził więc stopić pieniądze na sztaby złota i srebra, i złożyć je w skrzyniach bankowych jako rękojmią biletów przez niego wypuszczonych. W skutek tej kombinacji pieniądze zostaną złożone w banku, a papiery owładną wymianę i cyrkulacją.

Cel i doskonałość cyrkulacji oznacza on w sposób następujący (1).

„Można, mówi on, uważać cyrkulację za doskonałą, skoro posiada stopę niezmienną, do której się ciągle odnosi, i skoro w czynności swój zachowuje największą oszczędność.” Dalej utrzymuje: „Użycie metali drogich za tytuł pieniężny może być bez wątpienia uważane za jeden z kroków najważniejszych i najświetniejszych, jakie były uczynione w dziedzinie handlu i cywilizacji przemysłowej. Lecz postęp doświadczenia i oświaty przekonywa nas także, że jeszcze jest jeden krok do zrobienia, i że potrzeba im odebrać tę funkcję, którą spełniały w epokach mniej oświeconych.”

„Zabezpieczyć publiczność przeciwko wszystkim zmianom nieoznaczonym przez stopę samą, wykonać ruchy pieniężne za pośrednictwem czynnika mniej kosztownego, dosięgnie się przez to naj-

(1) *Proposals for an Economical and Secure Currency, with Observations on the Profits of the Bank of England, as they regard the Public and the Proprietors of Bank Stock.*

wyższego stopnia doskonałości, do jakiego tylko cyrkulacją kraju doprowadzić można“.

Voltaire i Rousseau, wyłączając bezwzględność absolutną z ziemi, i umieszczając ją w krainie nieskończoności abstrakcyjnej i zaświatowej, postąpili sobie w ten sam sposób w kierunku umysłowym, jak Ricardo we względzie ekonomicznym.

Każdy system ma swe zasady i swe następstwa niezbędne; dlatego jednostronne zapatrzenie się ekonomiczne, odpowiednie deizmowi w filozofii, musiało doprowadzić inne konieczne stanowisko, znane pod nazwiskiem panteizmu i ateizmu. Rozum nie mógł uniknąć tych dwóch następstw nieodczownych.

Cieszkowski przeniósł na pole ekonomiczne idee spekulacyjne Spinozy. Znakomity ten pisarz (1) uważając pieniądze za substancją wszechwłórczą, które się ciągle reprodukują i przywodzą we wszystkich gałęziach cyrkulacji i są warunkiem i koniecznością wszelkiej wymiany, pojął myśl, aby wszystkie przedmioty, które posiadają wartość rzeczywistą, jakoto: ziemie, domy, narzędzia pracy, kapitały wszelkiego rodzaju, były przekształcone czyli raczej reprezentowane przez pewien znak produkcyjny i doskonały; w ogóle wszelka materya pierwotna i produkta powinny być podniesione do potęgi i znaczenia pieniędzy za pośrednictwem biletów rentowych. Jest więc bardzo jasnym, że skoro wszystkie przedmioty i wartości staną się pieniędzmi, muszą one wówczas utracić swe dotychczasowe wymienne stanowisko i znaczenie.

Teorye zaś Atwooda, Muntza, Spoonera, Salka i innych członków ligi anti-pieniężnej (anti-gold-law-league) jak w ogóle cała szkoła Birmingham, przedstawiają nam całoznaczenie ateistyczne stanowisko Halbacha. Podobnie jak on zaprzeczał Boga, uznając materyę za czynnik twórczy i kierujący potęgą swój fatalności losami ludzi i rzeczy, tak również powyżej wymienieni ekonomiści zaprzeczają pieniądze i utrzymują, że państwo, jako jedyna i wszechwładna według nich powaga, powinno za pośrednictwem papierów dostarczyć produkcji ilość dostateczną narzędzi pracy i zapewnić społeczeństwu dobry byt powszechny. Oni więc chcą państwo uczynić regulatorem wymiany i polecić mu rozdawnictwo bogactwa narodowego. Przewaga więc pieniędzy ma być zastąpiona przez fatalność dowolności i przypadkowości.

Ciasny pogląd empiryzmu opierającego się li na samych faktach i wydarzeniach, niezdolnego pojąć ich stosunków i praw,

(1) Le credit et la circulation.

wyciągnąć z nich ogólną ideę, jak we wszystkich kierunkach rozumienia ludzkiego, do fałszywych i jednostronnych doprowadzać musi wypadków; tak równie i na polu ekonomicznym niedostateczność i słabość jego pokazuje się i stwierdza.

Przed 150 laty wielki filozof Locke w piśmie swém, które wstrzymało parlament angielski od fałszywego przedsięwzięcia, mającego na celu przebicie pieniędzy i osłabienie ich tytułu istotnego, wypowiedział: że powszechne przyzwolenie ludzi nadało pieniądzą wartość fikcyjną, z powodu ich przymiotów właściwych i odpowiednich czynnikowi wymiany.

Wielki ten myśliciel czasu swego sądząc empirycznym zmysłem, nie wznosił się nad faktyczne pojęcie pieniędzy, nie umiał zrozumié ich wartości i charakteru społecznego. Lecz w tej mierze postępował on sobie tak jak wszyscy empirycy, jak filozofowie szkoccy, którzy pytania moralne dowodzą powszechnym przyzwoleniem, nie mogąc wytłumaczyć ich rozumowości i ogólnego znaczenia.

Późniejsi ekonomiści jakkolwiek niedostateczne, ale przynajmniej wyrażniejsze dali pojęcie pieniędzy. Lord Liverpool (1) definiuje pieniądze w sposób następujący: „Pieniądze są narzędziem, które służy nie tylko za miarę w wymianie, lecz posiada zarazem samą przez się wartość”.

Pojęcie to bardzo jest ciasne, gdyż nie tylko pieniądze, ale zgoła wszystkie produkty które weszły już raz w cyrkulację, służą wspólnie sobie za miarę i mają równie same przez siebie wartość. Pieniądze muszą mieć jednak wyłączną i szczegółową własność, dla której są poszukiwane, i przez którą mogą wymieniać się za wszystkie inne przedmioty. Ekonomiści tkwiąc w fałszywym i jednostronnym uważaniu wartości, pojmując ją li jako wartość użytku i wymiany, nie widzą tej konieczności, że podobnie jak w podziale pracy pokazuje się prawo ekonomiczne, które powoduje zbiorowe współdziałanie, czyli stowarzyszenie się producentów; tak równie w wymianie musi się przedstawiać socyalność, wyrażająca się właśnie przez pieniądze, będące wartością społecznie ustanowioną.

Z tych przyczyn ekonomiści empirycy nie mogą uchwycić ich stron moralnych i niejako metafizycznych. Zewnętrzne ich własności tylko wykazują, i bardziej zastanawiają się nad przymio-

(1) *A Treatise on the Wines of the Realm.*

tami ich materyalnemi, jak nad ich powołaniem i znaczeniem społeczném.

Na dowód tego posłużyć mogą opinie Chevalier'a, (1) który w tej mierze wszystkie niemal odcienia uważań ekonomistów zebrał i kategorycznie takowe przedstawił.

Przymioty jakie powinien mieć pewien przedmiot, aby mógł odpowiadać przeznaczeniu właściwemu pieniądzu, są według niego następujące:

1. Musi być przez się towarem, to jest przedmiotem zostającym w stosunku z pewnemi naszymi potrzebami, i musi być pożądanym od ludzi bez względu na przymiot nadający mu właściwość pieniędzy.

2. Być wartości jednostajnej i łatwiejszej do przeniesienia jak inne towary, to jest pod małą objętością powinien obejmować wielką wartość względną; ażeby każdy mógł go używać wygodnie za spółmierną wartość w zamian przedmiotów, których chce nabyć.

3. Nie ulegać zepsuciu, aby każdy mógł go posiadać trwałym bez starań szczegółowych i nieustannych.

4. Posiadać dokładną jednostajność i jednorodność, aby pojedyncze i proste sprawdzenie mogło dostatecznie stwierdzić jego naturę.

5. Ulegać podzielności nieskończonej, aby mógł wyobrażać wartości bardzo małe, nie tracając jednak przez podział swych korzyści; co każe przypuszczać, iż jego części oddzielne lub zostające w kombinacji z innemi substancjami, z wielką łatwością dadzą się łączyć i oddzielać.

6. Koniecznym jest, aby przedmioty przeznaczone na tę funkcję były zdolne przyjmować i zachowywać pewne cechy delikatne, dające je łatwo odróżnić i poznać.

7. Nie podlegać o ile możności zmianom w swęj wartości, a zwłaszcza gwałtownym, które w rolnictwie powodują różnicę produkcji jednego roku od drugiego, a jakie w rękodzielnictwie wynikają ze znacznych przemian narzędzi i sposobów fabrykacyjnych.

8. Aby były twarde i rozplaszczalne, a tém samém nieuległe złamaniu, aby posiadały przymioty pewne i szczegółowe, za pomocą których możnaby je łatwo odróżnić od innych przedmiotów, którymby przez sfalszowanie nadano formę, cechę, odgłos, wielkość i ciężkość specyficzną, właściwą metalom droгим.

(1) La monnaie.

Wyliczywszy te ogólne przymioty, uzdolniające przedmioty pewne za narzędzia wymiany, przystępuje do porównania ich ze złotem i srebrem, które w następnych punktach obejmuje:

1. Złoto i srebro są towarami, pomimo ich przeznaczenia jako pieniądze. Mają właściwą użyteczność, odpowiadają pewnym naszym potrzebom; dla swego blasku i piękności materialnej były nawet wprzód poszukiwanymi, nim je obrócono na pieniądze.

2. W porównaniu prawie wszystkich produktów pracy ludzkiej, złoto i srebro są najłatwiejszemi do przenoszenia.

3. Złoto i srebro są trwałemi; pieniądze lub posagi ukryte za czasów Faraonów, przechowały się aż do naszych czasów takimi, jakimi je przypadek lub ręce pobożne, albo strachliwe, powierzyły ziemi.

4. Nic nie jest więcéj jednorodném nad metale, gdyż one są ciałami pojedynczemi, tak, iż złoto Siedmiogrodu raz oczyszczone jest zupełnie tego samego gatunku, co złoto Syberyi, Brazylii lub Kalifornii.

5. Podzielność złota i srebra jest nadzwyczajna.

6. Złoto i srebro ze wszystkich towarów posiadają najtalszą wartość, czyli najmniej ulegają zmianie.

Z porównania tego wnosi Chevalier, że złoto i srebro są najwłaściwsze ze wszystkich przedmiotów na pieniądze. Lecz długiem swém wyliczeniem wykazał jedynie przymioty fizyczne metali, ale nie postawił żadnej ogólniejszój idei, któraby była zdolną wytłumaczyć ważność cyrkulacyi, jój potrzeby społeczne, i dla czego w narodach zaczynających się cywilizować, z wzrostem produkcyi zwiększa się ilość pieniędzy, kiedy w narodach dojrzałych moralnie, używających większój kultury, przeciwny skutek następuje.

Pozostają nam jeszcze do poznania opinie mistyczne i nieoznaczone, które podobnie w téj mierze jak i we filozofii opierają się na dowolnych i fantastycznych przypuszczeniach.

Ważne to pytanie: czém są pieniądze, długo i obszernie było traktowane w Anglii. Zawieszenie wypłaty biletów bankowych przez bank angielski od 1797 do 1821, przez cały ten period 24 lat dawało to tego powód, i późniejsze prawa zajmujące się oznaczeniem warunków istnienia i atrybucyi téj wielkiej instytucyi, jak równie i innych banków, odświeżały często tę ważną kwestyą. W ciągu tych dyskusyj wiele się opinij pojawiło, któ-



re mniej więcej były fałszywe, gdyż zostawały albo pod wpływem zupełnym istniejącego stanu pieniędzy papierowych, albo ulegały jego świeżej jeszcze pamięci.

I tak w debatach parlamentarskich r. 1811, po sławnym raporcie *Bullion committee* (1), ministrowie i inne znakomite osoby, pod wpływem żywych wrażeń politycznych, nie wahali się utrzymywać, że bilety bankowe nie spadły wówczas, kiedy uncya złota tytułu 22 karatów, zamiast być płaconą w biletach bankowych 3 f. szter. 17 sch. 10½ d., co jest taryfą legalną, sprzedawała się w biletach 4 f. szter. 12 sch. a nawet więcej. Wobec tego faktu tak oczywistego i przekonywającego, mówcy ministeryalni musieli ostrzyć swój dowcip, aby wynaléźć stosowne pojęcie o pieniądzu usprawiedliwiające bilety i uzasadniające ich opinią. Z téj przyczyny definicje najśmieszniejsze i najfantastyczniejsze były wypowiedziane i bronione przez najznakomitszych ludzi. Lord Castlereagh jeden z ministrów utrzymywał, że pieniądze wyrażają *uczucie wartości* (a sense of value), w stosunkach narzędzia wymiany z rozmaitemi produktami. Pan Bosanquet jeden z najznakomitszych kupców Londynu, wystawiał pieniądze za jednostkę wartości będącej procentem 3% od 33 f. ster. 6 sch. 8 de.; procent, który nazywał funtem szterlingów i który się płaci w biletach bankowych jako w monecie obiegowej. P. Bosanquet był przeciwnikiem Ricardo, który występował z wielką świetnością; a lord Castlereagh był zwalczany osobliwie przez Canninga, który nie szczędził ani żartu, ani sarkazmów na owe sławne *uczucie wartości*. Nawet wielki mąż stanu, który się najwięcej przyłożył od pokoju r. 1815 do restauracyi systemu pieniężnego Anglii, z powodu prawa 1844 r. o banku, poparł swą poważną powagą definicyą pieniędzy, podciągającą pod takowe bilety bankowe.

Opinie ekonomistów co do miary wartości są bardzo różne. Niektórzy, jak Hushisson i Horner uważają za najodpowiedniejsze w téj mierze zboże; inni zaś, jak: Smith, Ricardo, pracę; postawiając ją za typ miary z powodów, które Germain Garnier następująco określa: „Praca ludzka uważana w sobie saméj jest niezmienną; wszystko to co kosztuje robotnika, który pracuje, poświęcenie jakie robi z czasu swego, z sił swych i wolności, jest jedno i toż samo we wszystkich okolicznościach. Stanowią one

(1) Komitet metalów drogiej. Komitet ten izby niższej, którego raportem był Hornes, wniósł o płacenie biletów bankowych w monecie.



jedność stałą i pewną, oznaczoną przez prawa naturalne na podobieństwo biegu gwiazd lub pory roku. W tém więc znaczeniu praca jest miarą wartości. Jeżeli zatem wiemy jakiej ilości pracy potrzebaby było do nabycia lub rozrządzania pewnym przedmiotem w epokach danych, wiedzieć zarazem możemy, jaka w nich była wartość względna tegoż samego przedmiotu”.

Te jednostronne pojęcia wywołały również rozmaite teorie i przypuszczenia. W r. 1795, kiedy zbyteczny upadek assygnatów utrudniał położenie finansowe i polityczne, chciano zaradzić temu przez ustanowienie pewnej stopy, do której możnaby odnosić tak assygnaty, jako i inne wartości.

Skoro drogie metale nie przyjęto za miarę wartości, wówczas Jean-Bont-Saint-André radził przyznanie takowej zbożu, jako wartości powszechnej u wszystkich ludów, i do której inne przedmioty odnosić się winny. Według téj zasady obliczywszy ilość zboża, jaką za pewną sumę w danój epoce dostać było można, assygnatami zapłaciłby się dała wszelka wartość mogąca na być téż samą ilość zboża.

W Anglii podobne usiłowanie było przedsiębrane przez reformatora Owen, który uważając pracę za miarę wartości, chciał takową spieniężyć, i to przedsięwzięcie nazwał *wymianą sprawiedliwą pracy narodowej*. Zniesiono pieniądze i zastąpiono je przez godziny pracy.

Obok tych różnorodnych wyobrażeń, jakie do tego czasu poznaliśmy, wejrzeć nam potrzeba jeszcze w stosunki rzeczywiste i zastanowić się nad ich biegiem i układem, aby dostateczniej i wszechstronniej zrozumieć znaczenie i przyszłe stanowisko pieniądzy.

Znakomity ekonomista amerykański H. C. Carey (1) odnosząc cyrkulacyą do ogólnej produkcji krajowej, i wyrażając ją w dniach, utrzymuje:

że cyrkulacya we Francyi równa się produkcji powszechnej	144 dni
Anglii . . . . .	110 —
Stanów Zjednoczonych . . . . .	33 —
Nowej Anglii . . . . .	21 —
Kapitał zaś używany w formie pieniędzy wynosi:	
we Francyi. . . . .	129 dni
w Anglii. . . . .	40 —

(1) The credit system in France, Great Britain, and the United States.

w Stanach Zjednoczonych . . . . . 7 dni  
w Nowej Anglii . . . . . 5½ —

Według zaś głębokiego i genialnego Fullartona (1), przez mechanizm rachunkowości handlowej jako i przez sposoby wypłaty używane powszechnie w Anglii za pośrednictwem banków i bankierów, ⅓ transakcyj odbywa się bez pieniędzy i biletów. Ilość zaś pieniędzy i biletów istniejących w stosunku do masy tytułów mogących obiegać w cyrkulacji lub wypełniających tenże sam skutek, nadzwyczajnie jest ograniczoną i małą.

Z tego wszystkiego pokazuje się najdośćatej, że z postępem produkcji ilość pieniędzy coraz bardziej się zmniejsza, a w to miejsce rozwija się zaufanie i rachunkowość. I czegoż to dowodzi? Oto, że praca podniosła się w swą twórczość i udzielnosć, a tćm samćm i jćj produkcya; że towarzyskość wyrobiła się dokładniej i wszechstronniej pomiędzy ludźmi i przez to łatwiej i moralniej się wyraża i udziela; nakoniec że produkta przysły do znaczenia wartości społecznej, i jako takie są prawdziwćm bogactwem i rzeczywistą rękojmią wszelkiej wymiany.

Głćwne przeto zadanie cyrkulacji nie polega na mnożeniu czynników wymiany, na zastćpieniu pieniędzy przez rozmaite i dowolne fikcje; lecz owszem jćj celem jest wzajemność stosunków pomiędzy ludźmi wyrazić prościćj i łatwiej.

Praktyka i teoria stwierdza tę wielką i moralną dążność cyrkulacji, gdyż z rozwinićciem produkcji i przemysłu wzmacnia się zarazem i rozpowszechnia system przekazów i rachunkowość handlowa. Co właśnie najdokładniej świadczy, że im wzajemność bardziej wzrasta pomiędzy ludźmi, tćm wićcej zwiększa się ich zawistość od siebie, tak, iż jedni drugim są wierzycielami i dłuźnikami, celem i środkiem zarazem.

Jeżeli w kierunku ekonomicznym pokazuje się nieustanna dążność do coraz wyższej moralności i umiejćtności; toż samo wnosić można, że i w świecie umysłowym wyrobić się musi pogląd pewny, który śledząc prawa rozumu zbiorowego z życia samego wydobędzie naukę organiczną, będącą przez to samo prawdą i światłością.

(1) On the Regulation of Currencies.

(Dokończenie nastąpi).

